

Koronawirus? Pacjent po powrocie z Chin trafił do cieszyńskiego szpitala

Data publikacji: 5.02.2020 12:50

To już drugi tego typu przypadek w cieszyńskim szpitalu. Trafił tam pacjent z podejrzeniem koronawirusa. Zostały uruchomione wszystkie procedury przewidziane w tej sytuacji. Mężczyzna został przetransportowany do cieszyńskiego szpitala wczoraj późnym popołudniem. Z zachowaniem maksymalnych środków ostrożności, został umieszczony w izolowanym pomieszczeniu na Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym.



Koronawirus fot. mat.pras.

- Wysłaliśmy próbki do Państwowego Instytutu Higieny, o potwierdzenie lub wykluczenie zagrożenia koronawirusem u pacjenta. Wyniki będą znane w ciągu 48 godzin – mówi Czesław Płygawko, dyrektor Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

Jak zapewniają władze szpitala wszystko jest pod pełną kontrolą i nie ma powodów do niepokoju. Nieoficjalnie wiadomo, że pacjent niedawno wrócił z Chin, gdzie pracował 50 km od Wuchan.

Tajemniczy wirus z Chin rozprzestrzenia się bardzo szybko. Jak twierdzą specjaliści – będzie się nadal szerzył, tak jak w przypadku wirusa grypy. **- Koronawirus 2019-nCoV, bo tak brzmi jego pełna nazwa, jest wirusem oddechowym, podobnym w pierwszych objawach i przebiegu do grypy. Wirus z łatwością przenosi się z człowieka na człowieka, bowiem do zakażenia dochodzi głównie drogą kropelkową.**

Jak każdy wirus, określany jest mianem bezwzględnie pasożyta komórkowego – tłumaczy specjalista anestezjologii i intensywnej terapii oraz mikrobiologii lekarskiej dr n. med. Agnieszka Misiewska-Kaczur, p.o. Zastępcy Dyrektora ds. Medycznych, Ordynator Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Szpitala Śląskiego w Cieszynie i dodaje **- Oznacza to, że wirus, aby mógł się rozmnożyć, musi wejść do komórki i skorzystać z naszego materiału genetycznego. Wówczas będzie mógł wytworzyć nowe kopie wirusa. Przy okazji jednak zbija zdrową komórkę i powoli wyniszcza nasz organizm.**

Skuteczną ochroną przed drobnoustrojami, które w konsekwencji powodują zakażenie, będzie dokładne i częste mycie rąk oraz ich dezynfekcja. Warto zapamiętać, że ręce należy myć wodą i mydłem przez co najmniej 30 sekund, dokładnie oczyszczając wnętrze dłoni, jak i ich zewnętrzną część, a także przestrzenie między palcami, grzbiety palców oraz kciuki. Unikać należy również dotykania twarzy. Na brudnych rękach bowiem przenosimy zakażoną wirusem wydzielinę, dotykając okolice ust, nosa, a także oczu. Kolejnym ważnym elementem obronnym będzie prawidłowy sposób kichania oraz kaszlu, czyli taki, przez który nie będziemy wokół siebie rozsiewać zarazków. Należy bezwzględnie zakrywać usta podczas kichania i kaszlu, najlepiej chusteczką higieniczną lub kichać i kaszleć w zagłębienie łokcia, a nie w dłoń. Wówczas unikniemy transmisji wirusów przez nasze zakażone dłonie. Zasady te poleca Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oraz Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC).

Koronawirus 2019-nCoV to wirus należący do grupy koronawirusów. Do tej grupy zalicza się wiele wirusów, które mogą powodować różne objawy i choroby – od łagodnych przebiegów po niebezpieczne schorzenia dróg oddechowych.

- Najbardziej alarmującymi objawami i stanowiącymi główne zagrożenie jest duszność, ciężka niewydolność oddechowa i uszkodzenie płuc – te objawy stanowią główne zagrożenie. Według danych, które posiadamy, choroba wiąże się z takimi uogólnionymi objawami niewydolności wielonarządowej, bowiem możemy w tym przypadku mówić o sepsie wywołaną przez wirusa. Zaznaczyć jednak należy, że są to najcięższe przypadki, które niestety często prowadzą do śmierci – mówi dr. n. med. Agnieszka Misiewska-Kaczur.

Wirusem są szczególnie zagrożeni ludzie z tzw. grup ryzyka: starsi, z niewydolnością krążenia z innymi dodatkowymi schorzeniami, które powodują immunosupresję, czyli zmniejszoną odporność organizmu. Mogą to być osoby po przeszczepach, w trakcie leczenia nowotworowego lub pacjenci w trakcie terapii biologicznych. Tych ostatnich jest coraz więcej, ze względu na leczenie zapalenia stawów czy łuszczycy.

W ostatnich latach odnotowuje się coraz większy odsetek osób, które mają uszkodzony układ odpornościowy przez chorobę lub przez leczenie. Osoby te powinny się bezwzględnie szczepić, aby uniknąć wirusa grypy, a w przypadku tego wirusa, muszą zachować szczególną ostrożność, bo stanowią grupę zagrożoną większymi powikłaniami – mówi dr. n. med. Agnieszka Misiewska-Kaczur.

Specjalista anestezjologii i intensywnej terapii oraz mikrobiologii lekarskiej dr n. med. Agnieszka Misiewska-Kaczur – p.o. Zastępcy Dyrektora ds. Medycznych, Ordynator Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Szpitala Śląskiego w Cieszynie i wskazuje, że cieszyńska placówka wdrożyła wszystkie procedury zabezpieczające i posiada wykwalifikowany personel oraz odpowiedni sprzęt i infrastrukturę na ewentualność wirusa.

Szpital Śląski w Cieszynie, ze względu na swoje przygraniczne położenie, przechodził już ćwiczenia z zakażeń wirusowych kilka razy. Kilkanaście lat temu placówka wdrażała procedury związane z zakażeniem bakterią wąglika, następnie realizowano postępowanie dotyczące wirusa SARS. Kolejnym działaniem, było dokładne wprowadzenie procedur związanych z Wirusem Eboli. Obecnie, procedury dotyczące postępowania w przypadku koronawirusa 2019-nCoV, są bardzo podobne do tych wcześniejszych, a placówka stale je przypominała i testowała. Szpital Śląski w Cieszynie ma opracowaną pełną strategię postępowania od momentu identyfikacji pacjenta na SOR, poprzez ratownika medycznego, który robi triage i jest już przygotowany w maski, kombinezony i inne środki zabezpieczające, poprzez izolację pacjenta z podejrzeniem wirusa w specjalnym pomieszczeniu. Następnie, procedury wyznaczają drogę pacjenta, gdzie będzie diagnozowany przez lekarzy specjalistów z Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego. W najcięższych przypadkach, Szpital Śląski w Cieszynie dysponuje trzema izolatkami oraz specjalistyczną izolatką z filtrami oddechowymi, gdzie można izolować pacjentów, u których choroba rozprzestrzenia się drogą oddechową. Szpital Śląski w Cieszynie jest przygotowany na ewentualne postępowanie w przypadku tego wirusa i w pełni zabezpiecza powiat cieszyński.

Redka/mat.pras.